

Sierpień 80

# KURIER 463

## ZWIĄZKOWY



**CODZIENNIE  
NISKIE CENY ?**



**ZAWSZE  
NISKIE PŁACE !**



# Szczyt absurdów

**W Katowicach przez pierwsze dwa tygodnie grudnia odbywał się szczyt klimatyczny. Impreza dla bogatych, wykształconych i ważnych – zmartwionych o klimat Ziemi. Po drugiej stronie jesteśmy my, najbardziej pokrzywdzeni polityką klimatyczną. Tymczasem mimo wyrzeczeń emisja CO2 na świecie cały czas rośnie.**

ŁUKASZ ŁUGOWSKI

Od czasu podpisania porozumienia w Kioto wzrosła niemal o 50%. To by wystarczyło na podsumowanie całej polityki klimatycznej, gdyż jest ona kompletnie nieskuteczna. Nie przeszkadza to otrąbić wielkiego sukcesu...

Polska jest liderem w redukcji emisji dwutlenku węgla w Europie. Od 1988 roku ograniczyliśmy emisję o 30%, podczas gdy takie kraje jak Francja, czy Niemcy, zmniejszyły emisję odpowiednio o 10 i 25% (do roku 2012). Tymczasem Unia Europejska nadal będzie prowadzić swoją politykę klimatyczną „redukcją” emisję w Europie. Problem w tym, że ta polityka jest kompletnie nieskuteczna.

## Miejsca pracy znikają

W całej Europie znikają miejsca pracy. Głównie w tych energochłonnych przemysłach, które emitują najwięcej CO2. Wszystko z UE się wynosi. Choć przykładowo huty formalnie nadal stoją to ich produkcja jest zredukowana. Dzisiejsza produkcja stali w Europie jest niższa o 20-30%, niż jeszcze 10 lat temu – mimo 10 lat wzrostu gospodarczego i wzrostu popytu na stal w Europie. W samej Polsce zużycie stali z roku na rok bije rekordy, a jakoś nie ma rekordów w hutach. W Polsce przykładów wielkich zakładów, które dzisiaj są tylko cieniem swojej przeszłości można mnożyć. Korporacje przenoszą swoje firmy do Azji i wcale nie polega to na przewiezieniu maszyn, drogich instalacji do oczyszczania spalin, ścieków oraz linii produkcyjnych, które spełniają swoje normy BHP. Po prostu redukuje się produkcję, a piece wygasza. Te z Chin za to produkują o 40% więcej CO2 na tonę stali, niż te w Europie, gdyż europejskie są o wiele bardziej efektywne energetycznie. My za to mamy problem z zalewaniem Europy stalą z Chin, mimo że nasze huty są efektywniejsze energetycznie (w Polsce import jest głównie z Rosji, Turcji i Białorusi).



Dzięki tej neoliberalnej i nieprzemysłanej polityce – obliczonej na tani efekt – te huty, które są spoza Unii Europejskiej mogą nie tylko emitować CO2 we wzmożonej ilości, ale także nie przejmować się jakimiś normami emisji, czy tym, że w rzece nieopodal umiera życie przeciążone ogromną ilością zanieczyszczeń trafiających do niej. Za redukcję emisji w naszych krajach płacą kraje najbiedniejsze, bo to tam skażenie środowiska rośnie. My potem możemy ściągać produkty z Azji w białych rękawiczkach, udając, że jesteśmy czysti. To ze stali z Azji zostały zbudowane nasze stadiony na Euro 2012. Ile więcej CO2 produkowane jest w Azji w zamian za redukcję emisji w Unii? Na każdą tonę redukcji tutaj, w Chinach emituje się blisko półtora tony CO2 więcej. A trzeba to jeszcze przywieźć...

Koszty takiej polityki ponoszą też pracownicy. Globalizacja, która się dokonała po rozpadzie Bloku Wschodniego powoduje, że przenoszone miejsca pracy do Azji wraz z zanieczyszczeniami pociągają za sobą brak dbałości o przepisy BHP, o prawa pracowni-

cze, do których w Europie jesteśmy już przyzwyczajeni. W dodatku tutaj bastiony silnych związków zawodowych są rozbijane, więc dzięki temu można i w Europie zaniżyć standardy prawa pracy. Po dwóch stronach europejskiej granicy tracą zwykli ludzie, a politykę klimatyczną świetnie wykorzystują ci, dla których nasz urlop, czy pensja pozwalająca spokojnie żyć od pierwszego do pierwszego, to zbędny koszt.

## Gałęzie gospodarki znikają

Przenoszenie się coraz to większych sektorów gospodarki do Azji powoduje, że kolejne gałęzie tej gospodarki także zaczynają się tam przenosić. Niegdyś Azja była miejscem produkcji niezbyt wymagających technologicznie produktów. Zaczęto tam przenosić huty, walcownie... Potem kolejne firmy produkujące półprodukty dla elektroniki z metali z tych hut i walcowni. Dzisiaj w Europie znikają producenci telefonów komórkowych, telewizorów i komputerów. Taki los spotkał Nokię, która przeniosła się do Azji. Wiele marek znika na

rzec tych chińskich jak Huawei, czy Xiaomi – to one teraz przejmują rynki. Wkrótce nawet samochody będą produkowane w Azji. Azja – dzisiaj kojarząca się z rozwojem, że wielkim firmom i bogatym ludziom tam się po prostu to opłaca. Nie przejmują się jakimś tam „roszczeniowym” prawem pracy, czy jakimiś „głupimi” przepisami ograniczającymi emisyjność ich fabryk. Niby kraje te zyskują przemysł... Ale jakim kosztem?

Włókiennictwo to kolejny wielki przykład. Za nim poszły fabryki obuwia i odzieży. Dzisiaj ze świecą szukać sklepu, który ma w swojej ofercie produkty z Unii Europejskiej. Przy okazji nie potrzeba jakiś zaawansowanych technologii by otwierać fabrykę, więc przenosi się je do krajów najbiedniejszych. Przykładowo przenosi się je do Bangladeszu, gdzie nie ma praw pracowniczych, bo dopiero się o nie walczy. W tym kraju nie ma też skutecznych przepisów środowiskowych, więc rzeki są martwe i wyglądają jak smoła. W Bangladeszu nieliczni pracownicy fabryk skór, butów, czy szwalni dożywają 50 lat!! Wszyscy umierają przedwcześnie, a dzieci rodzą się z wieloma wadami od zatrutej wody i powietrza. Taka to dzisiaj ta Unia jest ekologiczna...

Nie martwcie się zbytnio tym straszonym azjatyckim życiem... Jak w końcu tam pracownicy się zbuntują to fabryki też się stamtąd wyniosą. Do Afryki. Już to robią i to coraz śmieiej. Zostanie bezrobocie jak w Europie i zatrute środowisko, które przez wiele dziesięcioleci będzie wracać do swojego wcześniejszego stanu. Następna będzie Afryka. Za to w Europie nadal będziemy „redukować CO2” - czyli pomagać kapitałom wynosić się z Europy i sprawiając, że wyzysk w krajach rozwijających się będzie jeszcze bardziej opłacalny.

## Żółć kamizelek

W Europie to ludzie ponoszą koszty transformacji energetycznej. W Polsce dobitnym

przykładem takiej polityki jest cała afera wokół smogu. Nikt się nie liczy z gigantycznym kosztem do jakiego zmusza się najbiedniejszych, żeby likwidować smog. Cały system ochrony klimatu w Europie na swoich barkach dźwiga zwykły człowiek – czy to kopalni węgla, huty i elektrowni w pierwszej kolejności, po odbiorcę elektryczności i produktów przemysłu emitującego CO2 na końcu. Przecież nikt nie powie, że za podwyżki prądu płaci prezes... Koniec końców cenę ponosi konsument, jak przy VAT i akcyzie.

Tymczasem podatki korporacjom cały czas się obniża i walczy z prawami pracowniczymi. Jak Macron we Francji, który niszczy tamtejsze prawa pracownicze, podnosi ludziom ceny za paliwo, a wszystko ładnie okrasza rzekomą troską o klimat. Przy okazji wskazując palcem na trującą Polskę, żądając podniesienia opłat za CO2. Nie robi on tego w trosce o klimat. Obiecał swoim bogaczom, że będzie się opłacało we Francji produkować przez kolejne lata, bo polski prąd będzie coraz droższy, a prąd z elektrowni atomowych, nie obciążony opłatami CO2, coraz tańszy. Ale tamtejszym prezesom nie podobają się też „rozdęte” prawa pracownicze, więc i je Macron musi zniszczyć, żeby zachować fabryki. Podnosi za to tym zwykłym ludziom opłaty za paliwo, żeby łątać dziurę w budżecie, którą spowodował redukcją podatków dla bogaczy.

To przecież Francja zredukowała emisję CO2 tylko o 10%, a nie Polska. Ale to Polska jest najbardziej wrażliwa na polityczne ataki Macrona, gdyż to my otrzymaliśmy w spadku po PRL węglową, ale za to tanią strukturę energetyki. Taką twarz ma europejska troska o klimat – straszna, cyniczna i w żadnym wypadku nie dbająca ani o klimat, ani o tych którzy na tych wszystkich zmianach cierpią najbardziej. Tymczasem szef korpo nadal będzie patrzył na cyferki na koncie.

Trwa referendum strajkowe w największej sieci handlowej, ale...

# Biedronka demokracji nie lubi

Do 30 kwietnia potrwa referendum strajkowe w Biedronce organizowane przez Wspólną Reprezentację Związkową. Walka toczy się o 7 postulatów, na które władze sieci nie reagują. Mało tego, szefostwo firmy utrudnia prowadzenie referendum.

PATRYK KOSELA

Sieci handlowe sprzedają nie tylko oferowane przez siebie towary, ale i propagandę prestiżu. Pół Polski dziś woła, że „na kasie w Biedronce” zarabia się więcej niż w ich macierzystym zakładzie pracy. Praca w markecie to dziś cud, miód i malina, a zarabia się kosy. Chyba kokosem po łbie... Wielkie sklepy koloryzują jak tylko się da, że warunki zatrudnienia są atrakcyjne, bo po prostu brakuje ludzi do pracy. Wieloletni są zwalniani, by na ich miejsce przyjąć nowych, którym zapłaci się mniej. Ale nowych pracowników brakuje, a ci, którzy dają się omamić wizji fajnego miejsca pracy, czasem po jednej zmianie więcej w markecie się nie pokazują. Mają dość. Po prostu, po ludzku dość. Dzikiej presji, humorków klientów, krzyków kierowników, chaosu.

## Razem lepiej

W grudniu trzy organizacje związkowe działające w Biedronce (Jeronimo Martins Polska), czyli NSZZ „Solidarność”, NSZZ „Solidarność 80” i WZZ „Sierpień 80” utworzyły Wspólną Reprezentację Związkową. I dziś jeden za wszystkich – wszyscy za jednego, razem organizują referendum strajkowe w tej sieci handlowej. Referendum trwa od 15 stycznia aż do 30 kwietnia. To olbrzymie przedsięwzięcie, ponieważ Biedronka zatrudnia blisko 65 tysięcy pracowników w około 3000 sklepów. Aby referendum strajkowe było ważne, wymagany jest udział co najmniej 50 proc. pracowników zakładu pracy. Za przeprowadzeniem strajku opowiedzieć się musi zwykła większość głosujących. Jako potencjalną datę przeprowadzenia strajku wskazuje się połowę maja 2019 r.

- Zostaliśmy zmuszeni do tych działań, ponieważ do szefostwa Biedronki nic nie dociera. Rozmowy prowadzimy od wielu miesięcy. Wciąż przedstawiamy te same postulaty. Oni kiwają głowami, słuchają, nawet je spisują, po czym chowają do szuflady. Nic się w kierunku ich realizacji nie dzieje. Zero reakcji! - mówi

Rafał Nitkowski, przewodniczący Komisji Międzyzakładowej WZZ „Sierpień 80” w Bydgoszczy, która to skupia strukturę związku w Biedronce. - Współpraca z kierownictwem tej sieci handlowej to jest tragedia! Nigdy wcześniej z czymś takim się nie spotkałem – dodaje Nitkowski.

## Siedmiopak

Związki przedstawiły w referendum siedem postulatów i liczą na poparcie pracowników dla referendum. Zgłoszone żądania to:

1. Poprawa warunków pracy - poprzez ograniczenie wielozadaniowości na stanowiskach pracy, zapewnienie stałej ochrony w placówkach handlowych w godzinach wieczornych również w dni poprzedzające niedziele, święta i inne dni objęte ograniczeniem handlu, ograniczenie wysokich temperatur w pomieszczeniach pracy oraz zmianę zasad magazynowania (ograniczenie alokacji in-out, zmniejszenie alokacji non-food, ograniczenie ilości indeksów towarowych - zmniejszenie zapasu towarów na sklepach do 15 dni, usunięcie z magazynów zalegający towar non-food, zastawiających drogi ewakuacyjne, przywrócenie sprawdzania dostaw towaru na sklep, wyposażenie w dodatkowe wózki widłowe, stworzenie dodatkowego stanowiska magazyniera we wszystkich sklepach. Związkowcy chcą przez to, by w Biedronce stworzono stanowisko magazyniera. Takie rozwiązanie ma odciążyć kasjerów.

2. Wprowadzenie regulaminu wynagradzania uwzględniającego transparentne kryteria premiowania – bo jak argumentują związkowcy - obecnie stosowane przez pracodawcę zasady premiowania nie stanowią wewnątrzzakładowego źródła prawa pracy, nie są też oparte o regulamin wynagradzania. Największe wątpliwości budzi ustalenie w kryteriach premiowania usprawiedliwionej nieobecności pracownika, która stanowi największą wagę obniżenia premii. Postuluje się wpro-

wienie składnika premii regulaminowej w wysokości ustalonej przez strony w drodze rokowań w sporze zbiorowym oraz premii uznaniowej (motywacyjnej) – zależnej od wzrostu sprzedaży, wysokiego standardu obsługi klienta oraz utrzymania strat na minimalnym możliwym poziomie. Premia absencyjna powinna być, zdaniem związkowców, uzależniona od faktycznie przepracowanych dni w danym okresie rozliczeniowym. W ocenie strony sporu zbiorowego wypłacane przez pracodawcę premie mają w istocie charakter regulaminowy i powinny stanowić stały dodatek do wynagrodzenia zasadniczego.

3. Ustalenie zasad rozliczania delegacji - tu jak podkreślono, w czasie rokowań, pracownicy spółki nie otrzymują należności z tytułu odbytej podróży służbowej w terminie. Postuluje się wprowadzenie zasad rozliczania delegacji ustalających termin wypłaty przez pracodawcę poniesionych przez pracownika kosztów z tytułu podróży służbowej.

4. Wprowadzenie regulaminu pracy uwzględniającego przedstawione przez związki zawodowe stanowisko. Pracodawca uwzględniając zbieżności i rozbieżności w stanowiskach powinien zaproponować taki kształt regulaminu pracy, który zabezpieczy zarówno prawa strony społecznej jak i własne potrzeby. Jednostronne wprowadzanie regulaminu i aneksów stoi w sprzeczności z zasadami dialogu zakładowego.

5. Ograniczenie godzin otwarcia sklepów w dni poprzedzające dni wolne od handlu zgodnie z zapisami Ustawy z dnia 10 stycznia 2018 roku o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz w niektóre inne dni tj. w piątki i soboty do godz. 21.00. Ze względu na nieuzasadnione obiektywnymi potrzebami pracodawcy wydłużenie godzin otwarcia placówek handlowych w dni poprzedzające niedziele, święta oraz niektóre inne dni objęte ustawowym ograniczeniem handlu związki



Chcesz wiedzieć więcej o akcji w Biedronce, o tym, jak założyć związek? Skontaktuj się z nami.

Rafał Nitkowski – 691-666-100;  
koordynator WZZ „Sierpień 80” w Bydgoszczy  
Elżbieta Fornalczyk – 513-156-882; Śląsk  
Patryk Pieczko – 603-458-621;  
Śląsk (Katowice, Mysłowice, Tychy)  
Marceli Murawski – 602-266-129; Śląsk  
(Ruda Śl., Świętochłowice, Siemianowice Śl., Chorzów)  
Miroslaw Szczygieł – 502-606-712;  
Śląsk (Rybnik, Wodzisław, Żory)

postulują, aby wykorzystanie przepisów nie naruszało zasady społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa.

6. Zaniechanie ograniczenia działalności związków zawodowych, tj. podpisanie porozumienia o działalności związków zawodowych funkcjonujących u pracodawcy w celu zapewnienia możliwości spotkań z pracodawcą na zasadach inicjatyw podejmowanych przez każdą organizację, a nie tylko na wniosek pracodawcy

7. Wyrównanie wynagrodzeń pracowników bez względu na lokalizację placówki handlowej. Zdaniem związkowców, w spółce wstępują niekonsekwentne praktyki w tym zakresie. Zdarzają się przypadki powierzenia pracownikowi pracy w innej placówce i lokalizacji bez zmiany wartości wynagrodzenia, co rodzi dysproporcje płacowe.

## Antydemokracy

Co zrobiły władze sieci Biedronka w odpowiedzi na referendum strajkowe? Zaapelowały o dialog? Wyraziły chęć rozmów? Nic z tych rzeczy! Zamiast tego, pracodawca rozesłał do marketów pisma, w którym informuje, że z po-

wodu bezpieczeństwa i porządku w placówkach handlowych nie wolno organizować referendum, umieszczać ogłoszeń i kolportować materiałów o nim. Absurd! Market jest jak każdy inny zakład pracy i nie jest wyłączony spod obowiązywania i respektowania polskiej Konstytucji, Ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych oraz poszanowania praw i swobód związkowych.

Zagraniczna sieć handlowa, depcząc polskie prawo, pisze wręcz, że kierownictwo marketów nie może przekazywać listy pracowników danej placówki; ogłaszać daty referendum; przekazywać pracownikom kart do głosowania; przechowywać urny do głosowania, udzielać przerwy w pracy w celu wzięcia udziału w głosowaniu; namawiać lub zabraniać udziału w głosowaniu po godzinach pracy i poza miejscem pracy. Mało tego, jeżeli osoba przeprowadzająca referendum nie chce opuścić placówki, pomimo próśb kierownictwa, należy powiadomić pracowników ochrony. Będą pałować, zakuwać w kajdany czy strzelać? To metody znane z systemów totalitarnych!

ciąg dalszy >> str. 4



# JSW: Będzie płacz i zgrzytanie zębami

Jeżeli zarząd Jastrzębskiej Spółki Węglowej nie zgadza się z koncepcjami właściciela, to podaje się do dymisji, a nie chowa za plecami związkowców - mówi dla portalu WNP.PL Bogusław Ziętek, przewodniczący „Sierpnia 80”.

## Jak ocenia Pan obecne zamieszanie wokół Jastrzębskiej Spółki Węglowej?

- To nie jest dobre, co dzieje się w Jastrzębskiej Spółce Węglowej. To spółka o znaczeniu strategicznym i ma przed sobą ogromne szanse, ale również wyzwania. Tak się akurat składa, że szanse są związane z dobrymi pomysłami prezesa Daniela Ozona, żeby JSW szukała nowych kierunków rozwoju w innowacyjnych programach. Dotyczy to projektu wykorzystania wodoru jako paliwa przyszłości, produkcji włókien węglowych

i udziału w programach rządowych oraz wykorzystania środków europejskich.

Problemem Jastrzębskiej Spółki Węglowej jest natomiast to, że kończą się jej zasoby węgla koksowego i musi ona za wszelką cenę poszukiwać i udostępnić nowe złoża, bo za chwilę w JSW zabraknie węgla. Tym bardziej zupełnie niepotrzebna jest publiczna awantura pomiędzy prezesem JSW a ministrem energii. Na której to awanturze niektórzy chcą skorzystać, załatwiając swoje interesy i interesiki. Cenię prezesa Daniela Ozona,

ale właściciel może mieć swoje spojrzenie na sprawy spółki.

## A zatem?

- Jeżeli zarząd Jastrzębskiej Spółki Węglowej nie zgadza się z koncepcjami właściciela i nie chce ich realizować, to podaje się do dymisji, a nie chowa za plecami związkowców.

Nie wierzę w to, żeby minister energii Krzysztof Tchórzewski podejmował działania na szkodę JSW. Wierzę natomiast w to, że z racji zajmowanego stanowiska ma on inne

spojrzenie na kwestie strategiczne, których częścią jest JSW.

## Może niektórzy związkowcy zapomnieli już gaszenie pożarów w górnictwie...

- To ministrowi energii Krzysztofowi Tchórzewskiemu w dużym stopniu zawdzięczamy to, że górnictwo - w tym Jastrzębska Spółka Węglowa - zostało uratowane. I znalazło swoje miejsce pomimo niszczycielskich zapędów ze strony Unii Europejskiej.

Jeżeli natomiast spełni się

scenariusz, że na wniosek niektórych związkowców, odwołany zostanie minister Tchórzewski, a wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski odejdzie do europarlamentu, to górnictwem i energetyką zajmować się będą ludzie tacy, jak obecna minister przedsiębiorczości i technologii Jadwiga Emilewicz, czy pełnomocnik ds. programu „Czyste Powietrze” Piotr Woźny oraz inne osoby z ekipy Jarosława Gowina. A wtedy będzie płacz i zgrzytanie zębów.

Rozmawiał Jerzy Dudała,  
wnp.pl

## Biedronka...

>> dokończenie ze str. 3

Cytowany przez media Arkadiusz Mierzwa, kierownik ds. komunikacji korporacyjnej w Jeronimo Martins Polska S.A. stwierdził, że „placówki sieci Biedronka, są one obiektami handlowymi przeznaczonymi do sprzedaży detalicznej towarów i nie mogą być wykorzystywane do innych celów, w tym do prowadzenia jakichkolwiek akcji propagandowych na ich terenie”. Jak zatem nazwać zachowanie, frazesy, reklamy i ogłoszenia Biedronki? Najprościej: ściemną! Pinokiom z Biedronki ani powieka drgnie, gdy raz po raz ogłaszają jakie super średnie zarobki oferują pracownikom. Jednak nawet się nie zająkną, by dopowiedzieć, że na podawane przez nich kwoty brutto składają się też różne premie, o które bardzo trudno.

## Tłuste koty

Mimo zakazu handlu, który wszedł w życie w marcu 2018 roku, sprzedaż w Biedronce wzrosła o 5,8 proc. Do tego sieć w poprzednim roku uruchomiła 122 nowych sklepów. Jak wynika ze wstępnego raportu grupy Jeronimo Martins, sprzedaż w Biedronce wzrosła o 5,8 proc., czyli o 11,69 mld euro w porównaniu do zeszłego roku. W czwartym kwartale sprzedaż wynosiła 3,06 mld euro (wzrost o 4,6 proc.). Biedronka to największy biznes portugalskiej Jeronimo Martins. W 2018 roku przychód Biedronki stanowił 67,4 proc. całej grupy. Wyniosły one 17,34 mld euro.

Po ogłoszeniu wstępnego wyników kurs Jeronimo Martins na giełdzie w Lizbonie wzrósł o ponad 7 proc. Firma podaje szczegółowe wyniki za 2018 rok 27 lutego.

## Uratuj komuś życie w 5 minut!



Zapytacie: jak to zrobić? Bardzo prosto, iść i oddać krew! Wystarczy poświęcić chwilę czasu, żeby udać się do punktu krwiodawstwa.

W Polsce jedynie 1,7% ludzi oddaje honorowo krew. Dlaczego tak mało? Powodów jest wiele - jednym z nich i chyba najważniejszym jest mała świadomość społeczeństwa o samym problemie. Kolejnym jest uciążliwe utrudnianie „chodzenia na krew” przez pracodawców, którzy

wymyślają miliony różnych powodów, żeby nie puścić pracownika, aby mógł uratować komuś życie. Pracodawca chyba zapomniał o jednym: pracownik przychodzący do niego, żeby go poinformować o terminie kiedy idzie oddać krew, nie pyta go o zgodę, bo nie musi - ma takie prawo - tylko informuje z wyprzedzeniem, co świadczy o takcie i szacunku do pracodawcy.

Honorowym krwiodawcom przysługują liczne prawa; od darmowych, szerokich badań krwi, niżek na leki oraz komunikację miejską. Coraz więcej firm z branż handlowych i usługowych, dziękując za ich ofiarność, same od siebie oferują rabaty na swoje produkty lub usługi.

W gronie naszych związkowców jest wielu honorowych krwiodawców, część z nich jest zasłużonymi, co napawa nasz związek dumą i ra-

dością. Jednym z nich jest Daniel Jeżykowski, członek Komisji Zakładowej WZZ „Sierpień 80” w Opel Manufacturing Poland w Gliwicach, który 6 listopada 2018r. został uhonorowany odznaczeniem Honorowy Dawca Krwi - Zasłużony Dla Zdrowia Narodu. Jest to odznaczenie państwowe nadawane przez Ministra Zdrowia. Sam Daniel powiedział nam, że jest dumny i szczęśliwy, że mógł pomóc tak wielu osobom przez te 23 lata, bo tyle oddaje krew oraz że to nie koniec, będzie ją oddawał ją tak długo, na ile pozwoli mu zdrowie.

My serdecznie gratulujemy i dziękujemy Danielowi za tak wielkie bezinteresowne poświęcenie i życzymy dużo zdrowia, a Was, Czytelników, zachęcamy do oddawania krwi. Uratuj życie - oddaj krew.

Zbigniew Pietras

## Wkurzeni pracownicy ZG „Sobieski”

# Tauron: górnicza energia

W poniedziałek 14 stycznia rano odbyła się pikietka przed siedzibą Tauron Wydobycie. Zorganizowali ją sami pracownicy Zakładu Górniczego „Sobieski”, bez udziału związków zawodowych. Oto postulaty, o które zawali górnicy:

1. Zwiększenie zarobków o 1000 zł dla każdego pracownika.

2. Wyrównanie udziałów ślusarzy i elektryków do górników w ścianie/przodku.

3. Powrót do pracy na zmiany: 6.30, 12.30, 16.30, 0.30.

4. Praca w weekendy dla Tauronu, a nie pod firmą.

5. Możliwość dalszej pracy dla osób z długotrwałym zwolnieniem L-4.

## Victoria Borzejewicz – prośba o pomoc

Victoria urodziła się z krytyczną wadą serca HLHS. Ten skrót oznacza, że ma tylko pół serca. Jej wada potrzebuje 3-etapowego leczenia operacyjnego. Vicky jest po dwóch z nich. Właśnie oczekiwała na cewnikowanie serca przed trzecim etapem, kiedy wydarzył się wypadek i poparzyła 40% ciała, więc dodatkowo mała ma chorobę oparzeniową. To nie jedyne schorzenie naszego dziecka. Dodatkowo ma ona padaczkę, nefrokalcynozę i głuchotę. Od maja ubr. ma wszczepiony implant ślimakowy i nareszcie słyszy. Przed naszą kruszyną jeszcze długa droga do choć częściowego zdrowia... Dlatego prosimy Was, ludzi dobrej woli o przekazanie na Victorię Waszego 1% podatku lub dowolnej darowizny. Dla Was to niewiele, a dla nas ogromna pomoc.

Więcej informacji o Victorii na stronie:  
www.facebook.com/MalencieSerduszkoVictorii

Wpisz w PIT:

0000 2 666 44 i cel: ZC 6896 Victoria Borzejewicz

